



ŻYCIE SENIORA

NA WYŻYNACH

bezpłatnie

Nr 5 (8) październik 2014

Od redakcji

Jesień już, liście zaczynają intensywnie złocić się, ale do prawdziwej polskiej złotej jesieni jeszcze kilka dni zapewne pozostało.

To czas kiedy świat istnieje najpiękniej. Senioralna złota jesień powinna też być tak piękna i wyczekiwana. Cieszy mnie ogólnopolska, medialnie głośna dyskusja o potrzebach ludzi starszych, że władze zauważają potrzeby tej grupy społecznej, czemu dały wyraz podejmując uchwałę dotyczącą polityki senioralnej w naszym kraju.

Ja z kolei przeczytawszy tę interesującą uchwałę napisałem kilka słów w stosownym artykule, który otwiera ten numer Życia Seniora.
(jo)



Długofalowa Polityka Senioralna

Polityka senioralna jest to ogół celowych działań organów administracji publicznej wszystkich szczebli oraz innych organizacji i instytucji, które realizują zadania i inicjatywy kształtujące warunki godnego i zdrowego starzenia się. (MP z dn. 4 lutego 2014, poz. 118)

Rząd RP podjął uchwałę, której tytuł brzmi „Założenia Długofalowej Polityki Senioralnej w Polsce na lata 2014 – 2020.” Nie znoszę czytania tekstów ustaw czy uchwał, ale ta jedna wzbudziła moje szczerze zainteresowanie zawartą w niej tematyką, bowiem sprawy seniorów stały mi się ostatnimi czasy bardzo bliskie. Otóż uchwała owa zawiera w treści regulacje dla grupy wiekowej 50+,

które wydają się być, według mojej oceny, istotnymi dla poprawy funkcjonowania seniorów w społeczeństwie polskim, ze szczególnym odwołaniem się do należnego seniorom szacunku z racji wieku, doświadczenia, wiedzy, potrzeby aktywności i walki ze wszystkimi postaciami i formami wykluczenia społecznego. Tak więc, uchwała w swoich działach zwraca uwagę na zdrowie i samodzielność seniora, bezpieczeństwo i miejsce życia, aktywność zawodową, aktywność edukacyjną, społeczną i kulturalną. Mówi też o tak zwanej „srebrnej gospodarce” i relacjach międzypokoleniowych. Muszę jeszcze dodać z nieukrywaną sympatią dla autorów tej ważnej uchwały, iż napisana została ona z wielką znajomością tematyki senioralnej, aż dziw bierze,

że mając takich teoretyków, takich znawców tematu i problemów, dopiero teraz, być może na fali przedwyborczych zagrywek (czyżby moja nieokiełznana podejrzliwość się obudziła),

ubrano w ramy prawne ten palący społeczny problem, zwłaszcza mając na uwadze wydłużenie wieku emerytalnego i permanentnym nie budżetowym traktowaniu potrzeb ludzi starszych, a, i o zwykłym, ludzkim zrozumieniu dla ich potrzeb już nie wspominając.

Nie zmiernam w tym tekście do omówienia całej uchwały, która liczy ponad 50 stron tekstu, w tym tabel i zestawień, które są owocem pracy naukowej nad problemem, jak mniemam z punktu widzenia demografii, socjologii i psychologii oraz medycyny. Skupię się zaledwie na kilku, nazwijmy to hasłach - ciekawostkach, które zwróciły moją uwagę w sposób szczególny, a ja z kolei, zwracam na nie państwa uwagę, abyśmy pospołu w niewiedzy nie tkwili.

Nim zacznę przytaczać w tym tekście wspomniane hasła, zacytuję ze wstępu do ustawy, że: „że w pracach nad założeniami polityki senioralnej wykorzystano koncepcję aktywnego starzenia się, które jest definiowane jako proces umożliwiający zarówno
ciąg dalszy na str. 2



Długofalowa Polityka Senioralna

ciąg dalszy ze str. 1
jednostkom, jak i grupom społecznym zagospodarowanie ich potencjału z perspektywy całego życia, zachowania zarówno dobrostanu psychicznego i fizycznego, jak i aktywności zawodowej, społecznej oraz niezależności i samodzielności.” Jak więc widać, jest to koncepcja zgodna z wytycznymi ONZ i dokładnie pokrywa się z wytycznymi Światowej Organizacji Zdrowia (WHO, opr. w 2013 r.) A zatem, teoretycznie nie odstawiamy od tendencji światowej.

Wśród haseł, które wzbudziły moje zainteresowanie znalazły się te zamieszczone poniżej a od siebie dołożyłem kilka słów komentarza lub wyjaśnienia.

Mediana wieku – to parametr wyznaczający granicę wieku, którą połowa populacji już przekroczyła, a druga połowa jeszcze nie osiągnęła. To jest wskaźnik, który mówi o średniej wieku społeczeństwa, czyli starzeniu się tegoż społeczeństwa. W naszym kraju wzrasta on niepokojąco szybko i w roku 2010 wynosił 38 lat, a w roku 2035 przewiduje się 47,9 lat. Te dane pokazują jeszcze jedną prawdę, mianowicie obciążenie demograficzne wzrośnie z 26 osób w wieku poprodukcyjnym do 46 osób we wspomnianym przedziale czasu.

Inne ważne cechy starzenia się społeczeństwa to singularyzacja starości, czyli wzrost liczby osób prowadzących jednoosobowe gospodarstwa domowe oraz feminizacja starzenia się. Wzrasta nadwyżka liczby kobiet nad mężczyznami, obecnie jest w stosunku 103 kobiety na 100 mężczyzn w grupie wiekowej do 60 r.ż., a przewiduje się, że grupie wiekowej do 75 r.ż. wynosić będzie 147 do 100 na rzecz kobiet, i nosi cechy tendencji wzrostowej.

E-wykluczenie – inaczej wykluczenie cyfrowe, dotyka osób które lękają się nowych technologii, nie uczą się obsługi Internetu. W tej chwili, o tym trzeba wiedzieć, obsługa kont bankowych i rozliczenia w większości przypadków odbywają się drogą internetową. Nawet nasza spółdzielnia mieszkaniowa

udostępnia już możliwość sprawdzania konta lokalu i wnoszenia opłat za pomocą sieci Internetowej.

Rozwój geriatry jako specjalizacji – zarówno lekarze jak i pielęgniarki, a także kadry medyczne powinny mieć rzeczywistą możliwość doskonalenia zawodowego w kierunku geriatry i kompleksowej opieki nad osobami starszymi, wzmocnienie roli lekarza pierwszego kontaktu, podejmowanie zachęt do wyboru tej rzadkiej specjalizacji oraz zwiększenie liczby łóżek geriatrycznych.

Bezpieczeństwo osób starszych i przeciwdziałanie stosowanym wobec nich nadużyciom – chodzi tu o zapobieganie przemocy przez rozpoznawanie i szybkie reagowanie na przypadki wszelkich form nadużyć fizycznych, ale

i ekonomicznych czy też nieuczciwych praktyk handlowych. Będzie wprowadzony telefon zaufania, pod którym bezpiecznie można będzie uzyskać stosowną pomoc.

Wolontariat kompetencji – to nieodpłatne dzielenie się wiedzą, doświadczeniem i umiejętnościami z innymi. To po prostu jest zagospodarowanie potencjału osób starszych, jest też możliwością nabycia nowych kompetencji, ale jest też formą uznania dojrzałości za wartościową cechę, za skarbnicę mistrzowskiej praktyki, niestety jeszcze niedocenianej przez młodsze otoczenie.

Srebrna gospodarka (silver economy) – to system ekonomiczny ukierunkowany na wykorzystanie potencjału osób starszych i uwzględniający ich

ciąg dalszy na str. 4

Legendy miejskie O Cygance...

Bardzo dziękuję pani Helenie, niezawodnej współpracownicy redakcji „Życia Seniora”, za podjęcie trudu dokończenia tego, czego sam do poprzedniego numeru nie zdołałem napisać w całości, a jedynie rozpocząłem kilkoma zdaniem. Autorka pokusiła się o napisanie opowiadania, a nie tylko zwykłej opowieści plotkarskiej, którą jest legenda miejska, czym znacznie przekroczyła moje oczekiwania, tym bardziej, że zostawiła otwartą furtkę do dalszego ciągu dla innych odważnych autorów. Podejmijcie więc, Czytelnicy, tę zabawę słowem pisanym, bowiem jest to najlepsza forma dla utrzymania sprawności umysłu, lotności myślenia i treningu pamięci.

Tomasz o tej oszustce po raz pierwszy usłyszał w zeszłym roku, gdy do redakcji nadszedł list opisujący, wtedy tak się wydawało, nieprawdopodobną historię.

Jakaś kobieta opowiadała dziwny przypadek. Siedziała na ławce w Ogrodzie Saskim i czytała książkę. W ten upalny, letni dzień przyjemnie było przebywać na świeżym powie-



trzu w cieniu dającego ochłodę drzewa. Treść kryminału tak ją wciągnęła, że nie zauważyła, kiedy obok niej usiadła dziewczyna. Dopiero jak się

do niej odezwała, podniosła wzrok znad książki. Wydawało się jej, że to była młoda Cyganka, przynajmniej wskazywał na to typ urody i strój. No i to, co zaproponowała: „Powróżyć pani, powróżyć. Tyś dobra osoba, ale nieszczęśliwa. Ja wiem, co cię czeka i co powinnaś zrobić, by do ciebie szczęście wróciło.” Kobieta już chciała odpowiedzieć, że żadne wróżby jej nie interesują, ale poczuła jakiś dziwny zapach. Właściwie nie tyle dziwny, co intensywny, lekko duszący, słodkawy, kojarzący się z czymś przyjemnym. Pomyślała, że to całkiem fajne perfumy. Ale obrazy zaczęły się trochę zamazywać. Dziewczyna coś mówiła, do niej jednak docierały tylko pojedyncze słowa. Nie odczuwała strachu, wręcz przeciwnie, ogarnął ją miły nastrój. Cyganka poprosiła, by dała jej pieniądze, bo tylko wtedy wróżba będzie się mogła sprawdzić. Kobieta bez sprzeciwu podała dziewczynie portmonetkę. I na chwilę, nie wie jak długą, zapadła jakby w drzemkę. Nie w głęboki sen, tylko w drzemkę. Gdy się ocknęła, nikogo koło niej nie było. Zaniepokojona spojrzała, czy ma torebkę. Miała, niczego w niej nie brakowało, nie było tylko portmonetki.

Po raz drugi usłyszał podobną opowieść chyba w dwa miesiące później od swojej redakcyjnej koleżanki. Z kolei jej znajoma szła alejką również w Ogrodzie Saskim. Z bocznej ścieżki wyszła młoda dziewczyna, wyglądała na Cygankę. Też chciała powróżyć. Ta znajoma także poczuła dziwny zapach perfum. I ona sama oddała tej dziewczynie portmonetkę, zupełnie, jakby była zahipnotyzowana.

O całej sprawie zapomniał, aż do następnego roku. Pewnego upalnego dnia lata jego dziewczyna Jolka roztrzęsiona wpadła do domu i zaczęła opowiadać, jak to w Ogrodzie Saskim w irytujących okolicznościach straciła sporą sumę pieniędzy: „No wiesz, mówiła, najgorsze było to, że sama tej Cygance dałam portmonetkę z pieniędzmi. Ale tak mnie oszołomiły te perfumy... No i ona była taka miła, sympatyczna...” Tego Tomaszowi było już za wiele. Trzeba tę sprawę rozwi-

kląć, pomyślał. Przecież ma ambicje być dziennikarzem śledczym.

Zaczął od obserwacji miejsca zdarzenia. Wszystkie opowieści, które do niego dotarły, rozgrywały się w Ogrodzie Saskim. Tam więc się zainstalował. Wybrał sobie alejkę prowadzącą od fontanny do stawu. Na oku miał główną aleję. Po paru dniach dla niepoznaki wypożyczył od przyjaciela jamnika Pirata, z którym w każdej wolnej chwili zaczął się przechadzać po całym parku. Przez najbliższe dwa tygodnie zdążył się zaprzyjaźnić z innymi właścicielami psów, a także z dziećmi i ich opiekunami. Ale w wiadomej sprawie nic się nie działo. Aż tu nagle...

Tomasz zastygł. Główną aleją od strony fontanny szła oszałamiająco piękna dziewczyna. Miała południową urodę. Mogła przypominać Cygankę, ale równie dobrze mogła być Włoszką lub Hiszpanką. Tomasz jak urzeczony z bocznej alei obserwował dziewczynę. Ona szła niespiesznie, bacznie obserwując mijane ławeczki. Na jednej z



nich siedziała samotna kobieta. Do niej skierowała swe kroki dziewczyna.

Tomasz postanowił wkroczyć do akcji. Pociągnął za sobą Pirata i razem z psem wpadli na rzekomą Cygankę. Dziennikarz zaczął przeproszać, ale myśli jego nagle się zmąciły. Wyczuł jakiś silny zapach, nawet miły. Ostre perfumy, pomyślał, i film mu się urwał. Obudziło go szczekanie Pirata. Siedział na ławce, a nad nim nachylała się kobieta, którą przed chwilą chciał ustrzec przed oszustką. Tamtej nigdzie nie było.

ciąg dalszy na str. 6

Nie chcem, ale muszem...

Tak powiedział były prezydent, kiedy okazało się, że będzie startował w wyborach prezydenckich.

Ja ani nie chciałem, ani nie musiałem, sam nie wiem jak znalazłem się na listach wyborczych do samorządu lokalnego czyli Rady Dzielnicy Ursynów.

Wystawiono mnie na listach Stowarzyszenia Nasz Ursynów - oczywiście za moją zgodą, chociaż sam członkiem tegoż nie jestem - bowiem przekonano mnie, że pewnych spraw trzeba pilnować u źródła, czyli w Radzie Dzielnicy, to tam zapadają decyzje dotyczące przyszłości m.in. środowiska Seniorów, a to są te sprawy, oprócz szeroko rozumianej kultury, które mnie interesują najwięcej, i w istocie których z dnia na dzień zdobywam nowe doświadczenie.

Skoro rzekło się „a” trzeba wypowiedzieć też dalsze litery alfabetu, ale by się mogło je wypowiadać, trzeba się do owej Rady dostać, dlatego

proszę o poparcie w wyborach, które odbędą się 16 listopada br. Startuję w okręgu nr 3 z listy Stowarzyszenia Nasz Ursynów z pozycji 6. na liście.

Dodam jeszcze, iż chciałbym w wymiarze lokalnym wprowadzić w życie założenia długofalowej polityki senioralnej, a więc, zwiększyć aktywność seniorów, zapewnić im bezpieczeństwo i ułatwić dostęp do służby zdrowia, zadbać o edukację i rekreację, wzmacniać więzi międzypokoleniowe. Oczywiście popieram program Stowarzyszenia Nasz Ursynów, który stworzony jest z myślą o mieszkańcach Ursynowa w szczególności, ale i aglomeracja warszawska będzie miała w ogólności z jego zapisów niezliczone korzyści, bowiem nie jest on partykularnym programem oderwanej od rzeczywistości partii, lecz jest głosem mieszkańców, a ci wiedzą czego im potrzeba na ich dziedzinie.

Pozdrawiam Czytelników serdecznie. Wasz redaktor Janusz Olczyk

Długofalowa Polityka Senioralna

ciąg dalszy ze str. 2

potrzeby. Uwzględnia się tu zarówno potrzeby starszego pokolenia, jak i wykorzystanie specyficznych cech ludzi starszych, co zwiększa ich aktywność i wykorzystuje bezcenne doświadczenie. Nazwa powstała od siwych włosów...

Pozytywny wizerunek osób starszych – cytuję za ustawą: „to taki, który zakłada spojrzenie na starość jako na naturalny etap życia człowieka. Ważne jest również, aby w debacie publicznej przedstawiać osoby starsze jako grupę zróżnicowaną, twórczą, wnoszącą istotny wkład w życie społeczne i ekonomiczne. Tworzenie pozytywnego wizerunku osób starszych jest procesem długofalowej zmiany społecznej, która wymaga zaangażowania i współpracy wielu podmiotów m.in. mediów, organizacji seniorskich, samorządów lokalnych, szkół i uczelni, pracodawców.” O ile w domu, wśród sąsiadów widać wyraźnie szacunek dla siwizny, o tyle w urzędach, w ośrodkach zdrowia, w sklepach czy środkach komunikacji miejskiej dominują postawy negatywne odnoszące się do wieku. Niektóre z nich wydają się być bardzo groźne, zwłaszcza iż kształtuje się w społeczeństwie ich utrwalanie jako stereotypów przyczyniających się do różnicowania pokoleniowego. Groźne wydają się zwłaszcza **gerontofobia** - irracjonalny lęk przed starszymi ludźmi, wręcz chorobliwa nienawiść i wrogość do nich, oraz, **dyskryminacja ze względu na wiek** – **ageizm** - zrodzony ze stereotypów, uprzedzeń ukierunkowanych na osoby starsze. Aby ustrzec się her-



metyzacji grup wiekowych i tym samym niwelować wzajemną (!) niechęć, potrzebna jest budowa **solidarności międzypokoleniowej**, czyli spójności społecznej pomiędzy różnymi grupami wiekowymi. Jak zauważyli autorzy tej rozsądnej uchwały rządowej, często widzi się brak szacunku odwrotny, osób starszych do młodzieży, przekonanie o wielkim bagażu życiowych doświadczeń sprawia, że dorośli narzucają swoją wolę młodszemu, i zamiast porozumienia mamy monolog oraz nadużywanie słowa „powinieneś” połączonego z oczekiwaniem posłuszeństwa. Bądźmy więc wyrozumiali i życzliwi, bowiem nie każde odmienne zdanie w ustach młodzieniaszka to wyraz braku szacunku, naruszenie godności i złe wychowanie. Do nieporozumień międzypokoleniowych przyczynia się największe najskuteczniejsze w przekazie medium, czyli radio i telewizja. W ich przekazach często przedstawia się proces starzenia się jako „katastrofę demograficzną”, co potęguję negatywny obraz osób starszych. We współczesnym przekazie medialnym króluje kultura młodości, co powoduje obniżenie poczucia wartości własnego wyglądu, przestaje się akceptować starzejące się ciało, a to często ma wpływ na decyzję nie podejmowania aktywności fizycznej i społecznej a wywołana tym wstydliwość ma wpływ na korzystanie z usług medycznych. O nowych romansach nie wspomnę...

Można zatem powiedzieć, za autorami uchwały, że „cel polityki senioralnej w obszarze relacji międzypoko-

leniowych to solidarność pokoleń jako norma kierunkowa w społeczeństwie, polityce społecznej, kulturze oraz na rynku pracy.” Jednym z wielu kierunków rządowej interwencji w sprawach senioralnych jest dążenie do pełnego wykorzystania istniejącej infrastruktury społecznej do tworzenia i rozwoju przyjaznych, łatwo dostępnych przestrzeni do spotkań międzypokoleniowych, towarzyskich etc. w środowiskach lokalnych. Czy nasze Natolińskie Centrum Seniora i jego kluby jest tego kierunku przykładem?

Drodzy Czytelnicy! Proszę nie traktować moich słów, jako opracowania czy też streszczenia ważkiego tekstu uchwały rządu RP, a jedynie jako refleksję wynikłą zaledwie z otarcia się autora o brzegi, naprawdę sensownego dzieła ludzi wrażliwych, wiele widzących w głębi, w samej istocie problemu i o wielkiej chęci zapobieżenia, poprzez uświadamianie obywatelskie, skutkom patologii, które powstają z niewiedzy, z braku społecznego dyskursu, a którymi to patologiami już nasze społeczeństwo zdążyło z lekka nasiąknąć. Niestety.

Na zakończenie, ku pokrzepieniu, jeszcze jeden cytat z tejże uchwały: „Celem polityki senioralnej w Polsce będzie wspieranie i zapewnianie możliwości aktywnego starzenia się w zdrowiu oraz możliwość prowadzenia w dalszym ciągu samodzielnego, niezależnego i satysfakcjonującego życia, nawet przy pewnych ograniczeniach funkcjonalnych.” Optymistyczne. Prawda? (jo)



Co po wakacjach w Klubie Seniora PKPS?



101. urodziny



Czwartego września na inauguracyjnym spotkaniu klubu świętowaliśmy 101-sze urodziny naszej członkini, pani Zofii Aniszewskiej. Było uroczystie, jak przystało na taką okazję, były życzenia, były kwiaty i wiele koleżanek i kolegów świętujących tę wspaniałą rocznicę z Panią Zofią.

Jeszcze raz dużo, dużo zdrowia pani Zofio.



Walne zebranie członków klubu PKPS Ursynów

We czwartek 18 września odbyło się Walne Zebranie w związku z upływającą kadencją zarządu klubu.

Ustępującemu zarządowi zebrani podziękowali za wspaniałą pracę, za zaangażowanie i pomysły na funkcjonowanie klubu dla dobra wszystkich seniorów, po czym wybrano nowy zarząd. Niespodzianki nie było, uznanie dla ustępującego zarządu przełożyło się na ponowny jego wybór, ku ogólnemu zadowoleniu zebranych. Prze-

wodnicząca koła ponownie została pani Lidia Balcerzak – Jabłońska.

Gratulacje i życzenia sukcesów w tej niełatwej pracy.

ciąg dalszy na str. 6



O Cygance...

ciąg dalszy ze str. 3

„Gdzie Cyganka”, zapytał. „A była tu jakaś dziewczyna podobna do Cyganki, odpowiedziała kobieta, ale już się oddaliła.”

Tomasz dowiedział się, że kobiecie nic nie zginęło. Wręcz była zdziwiona, że o to zapytał.

Zawiedziony podziękował za pomoc. Postanowił, że sam już nie będzie prowadzić śledztwa. Niech się tym zajmą organy do tego powołane. I zgłosił się do Komendy Głównej Policji. Tam zreferował sprawę zaprzyjaźnionemu policjantowi. Okazało się, że policja już od dłuższego czasu rozpracowuje oszustkę. Na razie wiedzą tylko tyle, że latem ta piękna kobieta przyjeżdża na „gościnne występy” do stolicy. Dzięki

przyjemnej aparycji zyskuje zaufanie naiwnych kobiet i je okrada. Do tego celu wykorzystuje jakiś zapach. Policja podejrzewa, że to musi być pewnego rodzaju narkotyki. Niestety, jeszcze nie rozpracowali składu chemicznego tego specyfiku. Na pewno jednak nie jest to Cyganka. Z tego, co ustalili, wynika, że jej matką jest Polka, a ojcem Hiszpan. Mieszka na Wybrzeżu. Jest studentką i aktorką w teatryku studenckim. Na gościnne występy przyjeżdża podczas wakacji. Policja jest przekonana, że niedługo uda się im rozpracować podejrzaną. I wtedy Tomasz będzie mógł przekazać swoim czytelnikom szczegóły tej intrygującej sprawy.

hl



Co po wakacjach w Klubie Seniora PKPS?

ciąg dalszy ze str. 5

Wierszem o wycieczce do Świnoujścia

Swoje refleksje po bardzo udanej wycieczce klubu PKPS wierszem spisały zadowolone uczestniczki (uczestnicy). Redakcja bez ingerencji w tekst drukuje go w całości na odpowiedzialność autorów. Redakcja powstrzymuje się od komentarza.

Wierszyk pierwszy

Wsiadliśmy o szóstej do pana Wiesia

Fajny facet z tego kolesia.

Piliśmy kawę i piwo, po kilka szklanek

Poznaliśmy dużo fajnych koleżanek.

Poznałam ładną na cztery litery

Ubawna babka do jasnej cholery

Skąd jej ten talent w głowie powstaje

Chłopu w spodniach od razu coś staje.

Była współniczka od niej z pokoju

Nie piła wódki, żyła w spokoju

Ładnej urody, nie piła kropelki

Bo po wódce jej nosem idą bąbelki

Wiadomości miała o maryhułanie

Wiedziała ze facetowi prędzej stanie

Były dwie wdówki, ładne dziewczyny

Nie ma w tym wyjeździe żadnej nowiny.

Spacerowały plażą i często lasem

Poszły na piwo i zabawę czasem

Z planem się budziły każdego ranka

Ale nie poderwały żadnego kochanka.

Była też Pani, co babcią została

Dziesięć lat młodziej po urodzeniu Krzysia wy-

glądała (?-red.)

Spokojna pani, nie wadzi nikomu

Gdy się upili казаła iść do domu.

Była z nami pani profesorka

Do wypicia koleżeńka amatorka,

Na sexie też się znała

Ale korepetycji nie udzielała,

Ma zawsze ładne ubrania i oczy

A stroi się nawet w nocy.

Była też pani, co prawo znała

Ale i balet też uprawiała,

płynęła na parkiecie niby tabędzie

A gdy krok pęknie co wtedy będzie,

Wspólniczka pokoju prosi nie rób rozkroku

Bo mnie od patrzenia wszystko boli w boku,

Była też do talii szczupła jak buteleczka

A od talii grubsza, jak mała szufelczka,

Ładna kobieta, humoru jej nie brakuje

Każde towarzystwo rozśmiesz i deformuje.

Były też grubsze, jak dębowe deski

Na nich chłop grubszy wygodnie się zmieści,

Narzekają, że je kręgosłup boli,

Poruszały się wolno jak worek soli.

Były dwuosobowe pokoje

Nie narzekałam, że spać się boję,

Były drynki, nie brakowało szynki,

Nikt nie siedział w domu, nie zabraniał pić nikomu.

Trochę wydaliśmy z kieszeni

Ale i w domu się nic nie zmieni,

Jeśli stawiałeś wódkę na stół,

ciąg dalszy na str. 8



Plotki i anegdotki teatralne

(Z cyklu: Lata dwudzieste, lata trzydzieste...)

Popularni aktorzy stają się własnością publiczną. Znamy ich twarze, ale ciekawi nas też ich życie prywatne.

Wiele czasopism drukuje prawdziwe lub spreparowane historie i skandale z życia gwiazd. To nie jest tylko domeną ostatnich lat. Tak było też i przed wojną. Szczególną rolę w tym względzie odgrywały niektóre kawiarnie, w których zbierała się bohema artystyczna z dużym gronem swoich wielbicieli i wielbicielek. Tam opowiadano i słuchano anegdot i plotek ze świata aktorskiego. Do takich kawiarni należała „Ziemiańska”, ale prawdziwą kuźnią autentycznych i żelganych plotek teatralnych była cukiernia Lourse'a. W godzinach popołudniowych zbierał się w niej prawie cały świat aktorski. Niektórzy aktorzy mieli tam swoje „stałe” stoliki, np. Frenkiel. Codziennie, zawsze w tych samych godzinach, przy jednym stoliku, siedział otoczony gronem słuchaczy i opowiadał anegdoty, których był istną skarbnicą. Niektórzy aktorzy zachowali ten zwyczaj również po wojnie. Ludwik Sempoliński na przykład regularnie odwiedzał kawiarnię

„Nowy Świat”, a później kawiarnię w Hotelu Europejskim, gdzie zawsze w tych samych godzinach spotykał się ze swoimi znajomymi.

W kawiarniach roztrząsano różne sensacje. Dostarczali ich zarówno aktorzy scen dramatycznych, jak i związani z „podkasaną muzą”. Skandale wywoływał Stefan Jaracz, gdy na skutek swojego nałogu nie przychodził do teatru i dyrekcja była zmuszona odwoływać przedstawienia.

Były też sensacje, u których podłoża leżały czyjeś tragedie. W 1924 roku całym światem teatralnym wstrząsnęła tragedia młodej, wybitnie utalentowanej aktorki Teatru Polskiego Stanisławy Umińskiej. Artystkę łączyła miłość z chorym na raka Janem Żyznowskim, zdolnym pisarzem, malarzem i krytykiem. Żyznowski przebywał w Paryżu w szpitalu. Bardzo cierpiał. Gdy ból stawał się nieznośny, błagał narzeczoną, aby skróciła jego męki. Umińska zastrzeliła go. Jej obroną zajął się członek Akademii Francuskiej, słynny w tamtych czasach adwokat Henri Robert. W lutym 1925 roku odbył się w Paryżu proces. Rozprawa trwała tylko trzy godziny i sąd, wstrząśnięty tragedią Umińskiej, wydał wyrok uniewinniający. Po powrocie do Polski aktorce proponowano dalszą pracę w teatrze. Ona jednak propozycję odrzuciła i całkowicie poświęciła się pielęgnowaniu ciężko chorych.

Warszawski świat artystyczny w swoich rozmowach kawiarnianych wsłabiał również wszelkimi romansami i małżeństwami aktorek i aktorów. Przez pewien czas np. wszystkich interesowała znajomość Jana Kiepury z jedną z



naszych pięknych gwiazdek filmu. Sądzono nawet, że znajomość zakończy się małżeństwem, jednak – jak wiadomo – do tego nie doszło.

W tamtych czasach świat aktorski lubił się bawić. W gmachu Teatru Wielkiego odbywały się wspaniałe zabawy, które wtedy nazywano reducą, maskaradą lub tombolą. Co roku odbywał się wielki bal kostiumowy, na którym spotykała się cała bohema artystyczna.

Bawiono się nie tylko w Teatrze Wielkim. W hotelu Polonia mieścił się Polski Klub Artystyczny, który organizował odczyty, a także bale aktorskie. Panowała wówczas moda (przetrwiała ona do dziś) wybierania różnych królowych. Były królowe mody, balu, karnawału, a nawet królowe samochodów. Któregoś karnawału królowała Zula Pogorzelska, która za wicekrólowe miała Hankę Ordonównę i Hannę Daszyńską – córkę marszałka sejmu Ignacego Daszyńskiego. W 1928 roku na balu mody w hotelu Europejskim królową została Maria Balcerkiewiczówna, znana przedwojenna aktorka sceniczna i filmowa.

Helena Laskowska



Co po wakacjach...

ciąg dalszy ze str. 6

*To płacicieś koleżance tylko pół.
Nie traktowałam koleżanki jak psa
I piłam do dna.
Extra było.*



Wierszyk drugi

*Wyjechalśmy o szóstej rano z Warszawy
Podróż i pobyt udany i klawy
Było dużo nas, upłynął szybko czas
Kobiety wyglądały kwitnąco, jak kwiat
Z chęcią wyruszyły w nadmorski świat
Paniom odpoczynek na pewno się należy
Więc decyzja od nich wyłącznie zależy
Nie można siedzieć i przy garach skakać
A na wieczór stękać i z bólu płakać
Mężczyzna często udaje zucha
A na prace żony z uśmiechem dmucha
faceci nieraz myślą jak dranie
A kobietę proszą niech zmieni zdanie
Są i dobrzy, przytulą do skroni
I ucałują zmęczonej dłoni
Były też wdowy lata i wieki
Chciałyby męskiej czulej opieki
Jeżeli nie jest ci chłopca brak
Życie ma zupełnie inny smak
A my spacerujemy do portu
Pijemy kawę i zjadamy kawałek tortu
Wszystkiego się nie opowie
Bo już pustka w głowie.*

Dni Seniora w Teatrze Narodowym

Teatr Narodowy zaprasza do skorzystania z oferty promocyjnej DNI SENIORA, która obejmuje wybrane spektakle w miesiącu.

Aby kupić bilet w cenie promocyjnej wystarczy przy rezerwacji podać hasło: „Dni seniora”, a przy odbiorze biletów przedłożyć legitymację ubezpieczeniową. Na jedną legitymację przysługują dwa bilety w cenie promocyjnej.

Bilety w cenie promocyjnej można kupić w kasach Teatru lub zarezerwować telefonicznie. Nie jest możliwy zakup biletów w cenach promocyjnych za pośrednictwem naszego systemu sprzedaży online.

DNI SENIORA w październiku 2014.

Siodło Pegaza - przedstawienie muzyczne z piosenkami Jerzego Wasowskiego w reżyserii Ewy Konstancji Bułhak w dniach 9 października, o godz. 19.30 i 10 października, o godz. 18.00 na scenie przy Wierzbowej; cena biletu: 25 zł;

Królowa Margot - Alexandre'a Dumas w reżyserii Grzegorza Wiśniewskiego w dniu 12 października, o godz. 19.00 w sali Bogusławskiego; ceny biletów: 35 zł (I strefa), 30 zł (II strefa);



Dozorca - Harolda Pintera w reżyserii Piotra Cieślaka w dniach 24, 25 i 26 października, o godz. 19.30 na scenie przy Wierzbowej; cena biletu: 35 zł;

Zbójcy - Friedricha Schillera w reżyserii Michała Zadary w dniu 31 października, o godz. 19.00 w sali Bogusławskiego; ceny biletów specjalnych: 35 zł (I strefa), 30 zł (II strefa).

Rezerwacji biletów można dokonać od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-19.00, w soboty w godz. 11.00-19.00, w niedziele w godz. 16.00-19.00 pod numerami telefonów: 22 69 20 604, 22 69 20 664.

Kasa biletowa przy pl. Teatralnym 3 czynna jest od wtorku do soboty od godz. 11.00 do 14.30 i od 15.00 do 19.00; w niedzielę, jeśli tego dnia grany jest spektakl i jest otwarta od godz. 16.00 lub na 2 godziny przed rozpoczęciem spektaklu. Kasa biletowa przy ul. Wierzbowej 3 jest czynna w dniach, w których grane są spektakle, na godzinę przed ich rozpoczęciem.